

15 luty 2022

BIULETYN WSPÓLNOTY, ROK XV, NUMER 641

Spotkania Wspólnoty odbywają się według harmonogramu umieszczonego na stronie Wspólnoty w Domu Diecezjalnym „Tabor” ul. Połonińska 25

Teksty do medytacji od 16.02.2023 r.

Kroczyliśmy drogą Ewangelia św. Łukasza i drogą: Naśladowanie Maryi ze św. Tomasza Kempis.

Będziemy kroczyć znaną nam metodą syntezy, czyli czytając oba teksty najpierw biblijny (ok. 15 min) i tekst lektury (ok. 7 min), mamy dokonać pewnej syntezy. Razem praca powinna nam zająć ok. 30. min.

Na owocną pracę, błogostawie +

Oddaję każdego z Was w rany Chrystusa i Jego Krew, oraz zamykam w Sercu Maryi.

ks. Damian, Pasterz

Wskazówki do pracy:

1. Postaw się w obecności Pana, uświadamiając sobie przed Kim stoisz i z Kim masz rozmawiać.
2. Przy pomocy umysłu, wyobraźni, pamięci usiłuj odnaleźć się w rozważanej scenie. Oczami wyobraźni zobacz wszystko co się dzieje, przyjrzyj się każdemu kto występuje w scenie – nakręć swój film.
3. Co w danym fragmencie Bóg chce powiedzieć do Ciebie? Do czego Cię wzywa? Jak pokazuje Siebie / Kościół / świat? Przeczytaj później komentarz i przemyśl dany tekst.
5. Zapisz wnioski do swojego zeszytu.

Dzień	Fragment Ewangelii
Czwartek	Łk 21,5-24
Piątek	Łk 21,25-33
Sobota	Łk 21,34-38
Niedziela	Łk 22,1-6
Poniedziałek	Łk 22,7-20
Wtorek	Łk 22,21-30
Środa	Łk 22,31-38

Telefon Wspólnoty

☎ 884-315-151

Struktura Wspólnoty:

ks. Damian Ziemia

Pasterz

tel. 791-386-047

e-mail: mini-damian@o2.pl

Barbara Zacharska

Lider

tel. 607-433-848

e-mail: b-lech@wp.pl

Katarzyna Zdeb

V-ce lider

Marcin Zacharski

V-ce lider

Czwartek:

Mała apokalipsa (Łk 17, 20 - 18, 8) dotyczyła losu osobistego, „mojej” historii, która kończy się śmiercią. Ta duża apokalipsa (Łk 21,5-36) dotyczy losu wszechświata, „naszej” historii, która osiągnie swój kres wraz z końcem świata. Apokalipsa nie oznacza „katastrofy”, ale „objawienie” czegoś nieznanego. Te słowa Jezusa objawiają nie coś dziwnego i tajemniczego, ale głęboki sens naszej obecnej rzeczywistości. Zdejmują nam zasłonę, jaką nasze lęki i nasze błędy nasunęły nam na oczy. Pozwalają nam zobaczyć tę prawdę która jest ostatecznym słowem Boga o świecie (eschatologicznym - wypowiadającym ostatnie i definitywne słowo). Język apokaliptyczny jest barwny, uderza w mocne i paradoksalne tony. Ale czyż prawda - niezależnie od wszelkich opinii - nie jest paradoksalna? Głównym zamiarem ewangelistów jest wykazać, że nie zmierza się do kresu, ale do celu. Rozpadanie się starego świata jest zarazem rodzeniem się nowego. Łukasz szczególnie stara się wykazać relację między końcową metą a naszą aktualną drogą. Bóg realizuje swój plan w tej historii z jej sprzecznościami. Tajemnica Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa, pełnia królestwa kontynuowane są w życiu uczniów. Jego krzyż jest już sądem nad starym światem. Uczeń jest powołany do przeżywania go w czasie teraźniejszym jako zarodek przyszłej chwały, w oczekiwaniu na Jego powrót. Jezus nie zaspokaja ciekawości na temat przyszłości. My

Animatorzy diakonii

Danuta Partyka

diakonia modlitewna

Dawid Przydział

diakonia uwielbienia

Alicja Cyrnek

diakonia prowadzenia
spotkań

Marcin Zacharski

diakonia modlitwy
wstawienniczej

Bartłomiej Medygrał

diakonia liturgiczna

Katarzyna Świder

Magdalena Rząsa

diakonia wprowadzająca

Klaudia i Konrad

Przydział

diakonia medialna

Joanna i Wojciech

Wojdyło

diakonia organizacyjna

Barbara Zacharska

diakonia prorocka

Katarzyna Zdeb

diakonia miłosierdzia

pytamy Go, „kiedy” nastąpi koniec świata i jakie będą tego „znaki”. Ale On odmówił i zawsze będzie odmawiał odpowiedzi. Przyszedł, aby nas pouczyć, że świat ma w Ojcu początek i kres. Nas zaś wzywa, abyśmy przeżywali czas teraźniejszy w tej perspektywie - jedynej, która nadaje życiu sens. Jezus chce też usunąć wszelki niepokój i panikę związane z końcem świata. Pojawiają się one wszędzie i tylko wyrządzają szkodę. Po grzechu człowiekiem - jedynym stworzeniem świadomym własnych ograniczeń - kieruje lęk przed śmiercią. A ta ostatnia triumfuje właśnie w chęci zbawienia się za wszelką cenę - początku egoizmu i wszelkiego zła. Jezus proponuje alternatywę życia kierującego się ufnością wobec Ojca, w postawie daru miłości, która już pokonała śmierć. Syn Boży, który przyjął ciało, ukazał nam los wszelkiego ciała. Jego droga Syna Człowieczego jest drogą każdego człowieka i całego świata. Tajemnica Jego Śmierci i Zmartwychwstania jest prawdą czasu obecnego w jego przyszłości. W rzeczywistości nie chodzi o koniec świata. Jest to przykładowe wydarzenie historyczne, figura każdego momentu kryzysu, stanowiącego wyzwanie dla wierzącego, który jest powołany do dawania świadectwa swemu Panu. Odrzucenie fałszywych oczekiwań bliskiego końca (ww. 8-9). Rzekome oznaki końca są znakami, które będą mieć miejsce „przedtem”, czyli są normalnym składnikiem naszego życia przed końcem. Ani wojny, powstania i wielkie znaki, ani oblężenie i zburzenie Jerozolimy nie stanowią zapowiedzi końca. Są tylko początkiem „czasu pogan”, nowej karty w historii zbawienia, otwartej teraz dla wszystkich. Natomiast prawdziwą zapowiedzią, że królestwo Boże jest blisko i że dzieje ludzkości zmierzają ku swemu wypełnieniu, jest „świadectwo” uczniów, którzy naśladują i głoszą swego Pana w tym świecie zła, czyniąc z niego miejsce zbawienia. Świat się skończy, bo to, co ma początek, ma też i koniec. Skończy się również zło, ponieważ Bóg nie akceptuje jego celu. Należy unikać paniki, ale nie ma też miejsca na triumfalny millenaryzm. Ostatecznie zwycięży jednak nie zło, ale wierność Boga i Jego miłość do nas. Zmartwychwstanie Ukrzyżowanego upewnia nas w tym, gdyż kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym. Ale królestwo tu na ziemi będzie zawsze podobne do ziarna. Przynosi owoc, dlatego że jest małe, wzięte, rzucone i ukryte. Zawsze będzie nosić rysy oblicza Syna Człowieczego, wydanego za nas na śmierć krzyżową. Ale nie trzeba się zniechęcać. To jest Jego zwycięstwo! Ta mowa Jezusa poprzedza bezpośrednio Jego Śmierć i Zmartwychwstanie. W nich bowiem wypełniają się te wszystkie słowa. Ale tajemnica Syna Człowieczego jest tajemnicą każdego człowieka. To, co się przydarzyło Mistrzowi, będzie także udziałem ucznia. Pierwszym chrześcijanom, którzy z niepokojem pytali, „kiedy nadejdzie królestwo Boże”, Marek odpowiada, „jak” go oczekiwać. Chrześcijanom z następnego pokolenia, którym groziło - tak jak nam - że nie będą dłużej czekać jego nadejścia, Łukasz tłumaczy, jaki sens ma dalsze oczekiwanie na nie. Otóż oczekiwanie kieruje naszą obecną historię ku prawdziwej nadziei, która nie może zawieść.

Piątek:

Przyjście Syna Człowieczego dokonuje się w konkretnej tkance ludzkich dziejów, w obrębie naszej historii zła i w jej ciągłości. Uczeń daje swoje świadectwo wśród sprzeczności świata, w nim widząc miejsce swego wyzwolenia i królestwa Bożego. Fragment ten zawiera przypowieść o rozeznawaniu (ww. 29-31), koniecznym dla zobaczenia Jego chwalebego przyjścia w obłoku krzyża. Poprzedza ją stwierdzenie o zbawczym znaczeniu tego przyjścia dla człowieka (w. 28). Po przypowieści mamy natomiast dwa zdania. Pierwsze mówi o tym, że to przyjście nastąpi w czasie obecnym, a drugie, że jest pewne (ww. 32. 33). Łukasz uczy swego czytelnika odczytywać dokonujące się wydarzenia z wiarą. W świetle historii Jezusa również nasza historia staje się przejrzysta i pozwala dostrzec już pewne rysy Syna Człowieczego w Jego tajemnicy Śmierci i Zmartwychwstania. Ponad zewnętrznymi pozorami wierzący dostrzeże w cierpieniach ludzkich dziejów los ziarna rzuconego, które umiera i przynosi plon. Lekcję pobieramy od drzewa figowego i od wszystkich drzew. Przede wszystkim od jedyne go sławnego drzewa, jakim jest krzyż Jezusa. Na kataklizmy i wszystkie rzeczy, o których była mowa, trzeba patrzeć nie ze śmiertelnym lękiem, ale widzieć w nich ból rodzenia. Rolnik patrzy na drzewo figowe, które wypuszcza pączki. Doświadczenie pozwala mu zrozumieć, że lato jest już blisko. My musimy patrzeć na drzewo Mistrza, które wypuszcza pączki w codziennych krzyżach ucznia. Jeżeli mamy mądrość Bożą jak Paweł, to doświadczenie pozwala nam zrozumieć bliskość Jego królestwa. Drzewo krzyża jest nie tylko zapowiedzią, ale i rzeczywistością sądu Bożego, który zbawia świat. Od niego uczymy się rozpoznawać królestwo i żyć „rozsądnie”, czyli według Bożego zamysłu. Pierwsza wspólnota zastanawiała się z niepokojem: „Kiedy nadejdzie koniec?”. Marek, pierwszy ewangelista, mówi, aby dać sobie z tym spokój (por. Łk 13, 32; por. Dz I, 7). Problemem jest raczej to, jak przeżywać czas obecny. Nasza wspólnota - tak jak Łukaszowa - zastanawia się rozczarowana: „Czy nadejdzie koniec? Jaki sens ma przyszłość?”. Łukasz odpowiada, że to, czego oczekujemy, jest dane tu i teraz w naszym świadectwie. Królestwo Boże w historii jest obecne pod znakiem drzewa krzyża - tak jak dla Mistrza, tak i dla ucznia. Marek ukierunkowuje i koryguje oczekiwanie tego, kto jeszcze ma nadzieję. Łukasz natomiast dodaje ducha temu, kto przestał oczekiwać („mieliśmy nadzieję”: Łk 24, 21). Dlatego podkreśla wartość zbawczą naszej historii. W niej urzeczywistnia się trzeba Jezusa - konieczne przejście od starego do nowego stwo-

rzenia. U Łukasza eschatologia ma charakter codzienności jak krzyż (Łk 9,23). Ona zawiera w sobie zmartwychwstanie, tak jak pączek figowca zawiera owoc. I to bez kwiatu pomiędzy! Rozeznawanie chroni nas przed łatwymi wypaczeniami. Są i zawsze były liczne sekty, które obiecując przyszłe zbawienie, wyobcowują z teraźniejszości. Chrześcijanin nie niepokoi się o zbawienie, gdyż wie, że jest ono bezinteresownym darem, który ofiarował nam Jezus, prawdziwy człowiek i prawdziwy Bóg, udzielając nam swego Ducha. Pozwala nam to już teraz przeżywać życie wieczne jako dzieci Ojca, bracia Pana i wszystkich. To nasze życie, ze swymi małymi sprawami dnia powszedniego, przypomina rynek. Przejorny kupiec zdobywa na nim swój majątek, mało inteligentny - traci wszystko, co posiada.

Sobota:

Nasza egzystencja nie może być sparaliżowana strachem ani przeminąć w otępieniu. Fałszywe cele życiowe, desperackie i bezużyteczne próby odpędzenia tego, czego się obawiamy, są jedynie przynętą jego pułapki. My znamy dar Ojca i mamy nadzieję Syna, która nigdy nie zawodzi. Do wyraźnej i uważnej wstrzeźliwości należy dodać czujność i modlitwę (w. 36). Wierzący czuwa wśród nocy świata. Lęk nie zamyka mu oczu. W ciemnościach właśnie przychodzi Ten, którego człowiek ziemski boi się jak złodzieja, a człowiek duchowy pragnie jak Oblubieńca. Czujność karmi się nieustanną modlitwą, aby nie ulec pokusie utraty wiary w wierność Pana. Wszystko przeminie, ale Jego słowo trwa na wieki. Starajmy się rozsądnie przeżywać czas, jaki jest nam dany, znając wolę Pana: „Bądźcie miłosierni, nie sądźcie, nie potępiajcie, wybaczajcie, dawajcie” (Łk 6,37-38). Przyszły sąd dokonuje się tu i teraz, przeprowadzany przez nas samych, zgodnie z miarą, jaką mierzymy innych. Zakończenie całej mowy na temat przyszłości odsyła nas zatem do przeżywania czasu obecnego jako „zarządcy wierni i roztropni”, z aktywną i czujną odpowiedzialnością (Łk 12, 42), by zapewnić sobie nasze prawdziwe bogactwo (Łk 16, 9-12). „Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej. Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteście synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi! (...) Ponieważ nie przeznaczył nas Bóg na to, abyśmy zasłużyli na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który za nas umarł” (I Tes 5, 4-6. 9-10). Wierzący powinien zachować postawę rozeznawania, mając pewność, że Pan jest blisko, tu i teraz (ww. 28-33). Dlatego ma prowadzić życie wstrzeźliwe, świadome, czujne i na modlitwie. W ten sposób może podnieść głowę i stanąć wyprostowanym przed Synem Człowieczym. Czekanie na Pana nie jest wyobcowaniem, ale jedynym sposobem, aby być obecnym w życiu. Werset 37. streszcza ostatnie dni Jezusa. W ostatnich chwilach swego życia Pan wykonuje to, o czym właśnie mówił. Dniem wypełnia swoje posłannictwo względem braci, nocą czuwa w komunii z Ojcem (w. 37). Zgromadzony wokół Niego lud uczy się (w. 38)

Niedziela:

Rozpoczyna się opis Męki. Długa droga Boga szukającego człowieka zbliża się do swego kresu. Rozpoczęta wśród drzew ogrodu, kończy się na drzewie krzyża. Tam Syn Człowieczy znajduje każdego człowieka uciekiniera, podchodzi do niego i ofiaruje mu swoją solidarność, królestwo Boże. Tam wreszcie widzimy, kim jest Bóg dla nas, patrząc na to, czym my jesteśmy dla Niego. Jezus bowiem odsłonił nam tego Boga, którego nikt nigdy nie widział (J 1, 18). Jego ukrzyżowane ciało jest pełnym objawieniem Boga jako szalonej miłości do człowieka. Opis Męki jest jądrem, z którego wyrosła i rozbudowała się reszta Ewangelii. Kościół zgromadzony wokół stołu, sprawując pamiątkę błogostawionej Męki i Zmartwychwstania swego Pana, próbuje zrozumieć i coraz głębiej przeżywać tę wielką tajemnicę. Reszta Biblii objawia nam Boga jakby pośrednio, to znaczy mówi nam o tym, co On dla nas uczynił. Tutaj natomiast widzimy Go twarzą w twarz, w tym, czym stał się dla nas Bóg nie ma już zasłon. Krzyż to dystans, który Bóg przyjął wobec fałszywego obrazu siebie, jaki wąż podszeptął człowiekowi. Tylko w ten sposób zostajemy uzdrowieni z nieufności do Niego, będącej początkiem wszelkiego zła, i poznajemy prawdę, która nas wyzwala (J 8, 32). Ramiona krzyża obejmują wszelkie największe oddalenie i przeciwstawienie między niebem a ziemią. W nim Sędzia jest sądzony, Niewinny skazany, Sprawiedliwy stracony, Dawca życia zabity, Król królów wywyższony na szubienicy niewolników. Na ten temat odwieczne Słowo Boga milczy. Ale jego milczenie krzyczy o najgłębszej istocie Boga -nieskończonej miłości, która odnajduje się, tracąc się, i przenika cały wszechświat, napełniając swoim światłem każdą ciemność. Krzyż jest powszechnym zbawieniem, całkowitym „tak” Boga wobec człowieka i człowieka wobec Boga. W Ukrzyżowanym tych dwoje - Bóg i człowiek - stanowi jedno ciało. Opis pasji Boga do człowieka zwołuje, buduje, karmi, jednoczy i strzeże lud Boży. Jest to pamiątka nowej ludzkości, która żyje Jezusem umarłym, zmartwychwstałym i obecnym w swoim Duchu. To, czego doświadczamy wobec Niego, schodzi na drugi plan i ustępuje miejsca temu, co On czuje w stosunku do nas. Wschodzi słońce, blednie światło księżyca i gwiazd. Już od swych pierwszych słów opis ten chce nas wprowadzić w sprawowanie Eucharystii. *Zaczyna się* bowiem tak: „Nadszedł dzień Przaśników, w którym należało ofiarować Paschę” (w. 7), a kończy stwierdzeniem: „Gdy nadeszła godzina” (w. 14), kiedy to podczas sprawowania uczyty paschalnej Jezus

ustanawia swoją ucztę. Stopniowo przechodzi się od Paschy żydowskiej do Eucharystii, która realizuje obietnicę tamtej. Śmierć i Zmartwychwstanie Pana jest spełnieniem zbawienia zapowiedzianego w czasie Wyjścia. Zakłada się jako oczywiste, że chrześcijanin zna Paschę żydowską. W przeciwnym razie nie jest świadomy wielkiego daru Bożego. Jeżeli Bóg działa, uwalniając wolność człowieka przez miłość i ufność, to szatan działa, zniewalając go przez lęk przed śmiercią i przez egoizm. Jeżeli środkami Boga są ubóstwo, służba i pokora, to środkami szatana są majątek, władza i chęć pokazania się. W tym wyraża się zło świata, za który umiera Chrystus. Bóg nie musi sprzeciwiać się temu, co robi człowiek. Jego dobro i nasze zło mogą współistnieć w tym samym działaniu. Dawca nie przeszkadza złodziejowi ukraść to, co chce mu dać. Ma tylko nadzieję, że zrozumie!

Poniedziałek:

Z opowiadania wyłania się pięć głównych elementów:

1. „Pascha żydowska” stanowi tło, w ramach którego należy odczytywać całe dzieło Jezusa, Jego życie, Śmierć i Zmartwychwstanie. To, co sprawujemy w Eucharystii, jest realizacją tego, czego obietnicą było pierwsze Wyjście. Dokonuje się w niej bowiem wyzwolenie z niewoli, z bałwochwalstwa, grzechu i śmierci (por. fragment poprzedni). Przed Ostatnią Wieczerzą Łukasz sześciokrotnie wspomina Paschę żydowską. Eucharystia jest siódmą i ostateczną Paschą, w której wszystko się wypełniło, a stworzenie osiąga w Bogu swój odpoczynek.
2. Pascha jest „składana”, to znaczy baranek zostaje złożony w ofierze i zabity. Oznacza to, że nasze wyzwolenie dokonało się za ogromną cenę. Chrystus, Baranek bez skazy i bez plamy, zapłacił za nie swą drogocenną krwią. Nasze życie jest Jego śmiercią. On wziął na siebie grzech świata, stał się człowiekiem negatywnym, solidarnym ze złem wszystkich, aby wszystkim ofiarować królestwo. Spożywanie Paschy z Nim oznacza włączenie w Tego, który niesie ciężar słabości świata, świadka miłości Ojca do braci.
3. Ta Pascha została „przewidziana” przez Jezusa. Nie jest wypadkiem przy pracy, zaskakującym zdarzeniem, na które się narzeka. Tak samo musimy pamiętać, że żaden uczeń nie przewyższa Mistrza i że przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego. Jego życie jest naszym życiem. Trudności nie powinny nas ani zaskakiwać, ani zniechęcać. W nas dokonuje się taka sama, jak Jego Męka i realizuje się plan Boga dla zbawienia świata. Dlatego uważamy się za szczęśliwych, cieszymy się i radujemy w trudnościach napotykanych z powodu Jego imienia. „To bowiem podoba się [Bogu], jeżeli ktoś ze względu na sumienie [uległ] Bogu znoś smutki i cierpi niesprawiedliwie”.
4. Ta Pascha jest „chciana”, nie zwyczajnie „znoszona”. Jest przewidziana, przygotowana i „upragniona”, choć za cenę krwawego potu. Jest wynikiem całego Jego życia, przyjętego dobrowolnie i świadomie. On wiedział, czego chce i chciał tego, co wiedział, nawet w najdrobniejszych szczegółach.
5. Ta Pascha jest sprawowana w „sali na górze”. Jest to miejsce, gdzie realizuje się wielka tajemnica - nasze spożywanie i życie Nim. Człowiek z dzbanem wody pokazuje nam to miejsce. Chrzt, który zanurza nas w śmierć Pana, dopełni się w Eucharystii, która włącza nas w Jego życie wydane za nas.

Wtorek:

Wersety od 21. do 38. zawierają słowa pożegnania Jezusa, Jego testament. Zgromadzony przy stole Kościół przygląda się samemu sobie. Uznaje grzech, od którego Pan go wybawia, przyjmuje Jego przebaczenie i otrzymuje zdolność do nowego życia. Eucharystia jest sądem Boga nad światem - sądem zbawienia, który odsłania to, co negatywne i uwalnia nas od tego. Jego dar miłości jest niejako zwierciadłem prawdy, w którym widzimy nasz egoizm. Nasze zło wychodzi na światło dzienne, a światło wchodzi we wszystkie nasze ciemności. Dlatego warunkiem, by godnie wejść w komunię z Panem, jest - zgodnie z liturgią - trzykrotne uznanie swojej niegodności: „Panie, nie jestem godzien”. Pan daje się współnocie, która Go zdradza, nie rozumie, ucieka i zapiera się Go. Nasz grzech to nasza częśćka w Ewangeli, niejako warunek zaistnienia drugiej strony, to znaczy Boga, który przebacza i zbawia. Temu fragmentowi ton nadaje zdrada Judasza (ww. 21-23), gdzie dokonuje się tajemnica bezbożności człowieka. Wersety od 24. do 27. pokazują, że wszyscy uczniowie mają swój udział w tym złu, dla wyzwolenia nas z którego Chrystus staje się sługą i umiera. Kiedy duch nieprzyjaciela sprawia, że szukamy autoafirmacji i panowania, to Duch Jezusa pozwala nam poznać prawdziwy sposób naszego realizowania się na obraz Boga. Eucharystia ujawnia zło, ale też daje dobro. Dwunastu wokół stołu wyobraża cały Kościół, który przyjmuje „mandat” swojego Pana, spożywa chleb i pije wino królestwa, które włączają go w ten sam los Męki i chwały (ww. 28-30).

Środa:

Jest to ostatnia część słów pożegnalnych Jezusa. Przewiduje On, co stanie się z Jego uczniami w godzinie próby. Wie, na jakie trudności napotkają Piotr (ww. 31-34) i wszyscy pozostali (ww. 35-38), kiedy On, jak to jest napisane, podzieli los złoczyńców. „Uderzę pasterza, a rozproszą się owce” (Mk 14, 27). Ale wierność, łaska i miłość Pana, których nigdy nie zabraknie, objawią się w pełni w ustępstwach

uczniów. Nasz grzech, oprócz tego, że jest miejscem spotkania i poznania Boga, jest jedyną miarą Jego miłosierdzia. Łukasz uwypukla pozycję Piotra. Szatan podda go próbie, ale Jezus modlił się już za niego, aby w swym upadku nie rozpaczał ze względu na siebie, ale by pokładał ufność w Nim. Upadek Piotra jest nieunikniony i na dodatek przyniesie pewne dobro. Spod gruzów jego dobrych chęci ukaze się mocna skała, która nie runie - wierność Pana. W jego dobrych postanowieniach ukryte jest zawołane zło, od którego musi być uwolniony on i my wszyscy. Chodzi o pychę i samowystarczalność. Jest to najpoważniejszy grzech, a nawet istota wszelkiego grzechu. Obca zwykłemu grzesznikowi (przynajmniej dopóki nie próbuje się usprawiedliwiać), jest natomiast doskonale znana „sprawiedliwemu”. Piotr przejdzie od własnej sprawiedliwości i miłości ku Panu do usprawiedliwienia przez Pana i miłości Pana ku niemu. To nie on umrze za Chrystusa, ale Chrystus umrze za niego! Czy Piotr byłby zbawiony, gdyby się nie zaparł? Zbawienie jako takie to nie moja miłość do Boga, ale Jego miłość do mnie. Moja miłość do Niego to tylko odpowiedź i dar Jego miłości do mnie. Człowiek jest stworzeniem i musi przyjąć to, że nim jest, nie uzurpując sobie miejsca swego Stwórcy! Niech nam nie będzie przykro, że jesteśmy drudzy po Bogu. Jesteśmy jak On, ale jako dzieci! Tutaj Piotr dokona trudnego przejścia od Prawa do Ewangelii, by dojść do poznania Jezusa jako swego Pana, który umiłował go i za niego wydał samego siebie. Jest to sedno wiary chrześcijańskiej. Uczeń nie jest lepszy od innych, lecz jest grzeszny jak wszyscy. Jest jednak zadowolony, gdyż wie, że Pan go kocha. Rozpoznał miłość Boga do siebie i uwierzył jej (I J 4, 16). Na tym polega prawdziwy początek nowego życia. W obecnej sytuacji tylko przez nasz grzech poznajemy prawdę Boga i to poznajemy ją właśnie w jej istocie przez przebaczenie. To bardzo ważne, że grzech Piotra został przewidziany i zapowiedziany. Jezus kocha go i umiera za niego nie przez pomyłkę, ale wiedząc, że ten się Go zaprze. Piotr będzie miał potem za zadanie utwierdzać braci w tej wierze w Jego wierność, która jest fundamentem Kościoła. Wobec wypełnienia się losu Pana (niewinny skazany jak złoczyńca) każdy uczeń znajdzie się w trudnej sytuacji, podobnie jak Piotr. Krzyż będzie zgorzeniem dla wszystkich. W takiej sytuacji konieczne będzie ogołocenie się ze wszystkiego, by zdobyć tylko jeden miecz, który może dać zwycięstwo. Jest to miecz wychodzący w ust Chrystusa, czyli Jego słowo, które doprowadzi do posłuszeństwa i ufego zdania się na Ojca. Właśnie ten miecz - a nie inny, jaki możemy posiadać lub używać - będzie naszą jedyną siłą.

Ogłoszenia

1. Przypominamy o obowiązkowej modlitwie Anioł Pański w intencji o otwartość na charyzmaty i ich przyjmowanie dla wszystkich członków wspólnoty przez ręce Maryi oraz zachęcie Pasterza do postu w intencji wspólnoty 12 dnia miesiąca.

2. Posługa modlitwą wstawienniczą prowadzona w pierwszą i trzecią środę miesiąca w godz. od 17.00 do 18.00 w salce Miriam (główny budynek DD Tabor, poziom -1). Zapisy przez formularz na stronie internetowej www.miriam.rzeszow.pl.

Przypominamy o Regulaminie korzystania z Pogotowia Modlitewnego dla członków naszej Wspólnoty:

- a. Na telefon pogotowia modlitewnego wysyłamy intencje za siebie, swoją rodzinę i przyjaciół, w nagłych potrzebach m.in.: choroby, zagrożenia zdrowia lub życia. Pamiętajmy, że diakonia modlitewna codziennie modli się ośłonowo za każdego członka Wspólnoty.
- b. Za pozostałe osoby, intencje można umieszczać na portalu zywawiara.pl.
- c. Intencja powinna zawierać imię osoby omadlanej oraz za co konkretnie będziemy się modlić.
- d. Intencje przesyłamy w godz. od 08.00 do 20.00 (w sytuacji zagrożenia życia, o każdej porze). Max. liczba znaków 160 (1 SMS).
- e. Nie udostępniamy otrzymanych intencji osobom spoza Wspólnoty.
- f. Podpisujemy się imieniem i nazwiskiem.
- g. Intencje ogólne niezgodne z regulaminem nie będą przekazywane (np. intencja Bogu wiadoma).
- h. Informacje przekazywane są przez Pasterza, Liderów i Animatorów.
- i. Aktualizacja danych dokonywana jest raz na tydzień.